



Jak ocalał świat

Bibliografia:

- Źródło: *Jak ocalał świat*, [w:] Stanisław Lem, *Cyberiada*, Kraków 1978, s. 155–160.

Jak ocalał świat



Źródło: domena publiczna.

Fantastyka naukowa to szczególny rodzaj literatury, której autorzy przenoszą czytelnika w odległą przyszłość i „osadzają” swoich bohaterów w rzeczywistości pozornie tylko nierealnej, bo mającej jednak swoje uzasadnienie w postępie technologicznym. W świecie przyszłości rządzić może sztuczna inteligencja, ale maszyny z sercami z układów scalonych czują, myślą i mają takie same problemy czy charaktery jak ludzie...

Swoją przygodę z prozą fantastycznonaukową warto rozpocząć z utworami Stanisława Lema.

O autorze



Paweł Dembowski, licencja: CC BY-SA 3.0

Stanisław Lem

1921 – 2006

Pisarz, filozof, [futurológ](#). Najbardziej jest znany jako autor utworów fantastycznonaukowych ([science fiction](#)), np. *Bajki robotów*, *Cyberiada*, *Opowieści o pilotach Pirxie*.

Jedna z planetoid nosi nazwisko pisarza: 3836 Lem.

Polecenie 1

Przeczytaj opowiadanie *Jak ocalał świat* Stanisława Lema, a następnie wykonaj ćwiczenia.

” Stanisław Lem

Jak ocalał świat

Konstruktor Trurl sporządził raz maszynę, która umiała robić wszystko na literę *n*. Kiedy była gotowa, na próbę kazał jej zrobić nici, potem nanizać je na naparstki, które też zrobiła, następnie wrzucić wszystkie do sporządzonej nory, otoczonej natryskami, nastawniami i naparami. Wykonała polecenie co do joty, ale ponieważ nie był jeszcze pewny jej działania, kolejno musiała zrobić nimby, nausznice, neutrony, nurty, nosy, nimfy i *natrium*. Tego ostatniego nie umiała i Trurl, bardzo zmartwiony, kazał się jej tłumaczyć.

- Nie wiem, co to jest – wyjaśniła. – Nie słyszałam o czymś takim.
 - Jak to? Ależ to sól. Taki metal, pierwiastek...
 - Jeżeli nazywa się sól, jest na *s*, a ja umiem robić tylko na *n*.
 - Ale po łacinie nazywa się *natrium*.
 - Mój kochany – rzekła maszyna – gdybym mogła robić wszystko na *n* we wszelkich możliwych językach, byłabym Maszyną Która Może Wszystko Na Cały Alfabet, bo dowolna rzecz w jakimś tam obcym języku na pewno nazywa się na *n*. Nie ma tak dobrze. Nie mogę robić więcej, niż to wymyśliłeś. Sodu nie będzie.
 - Dobrze – zgodził się Trurl i kazał jej zrobić niebo.
- Zrobiła zaraz jedno, niewielkie, ale zupełnie niebieskie. Zaprosił wtedy do siebie konstruktora Klapaucjusza, przedstawił go maszynie i tak długo wychwalał jej nadzwyczajne zdolności, aż ów rozgniewał się skrycie i poprosił, aby i jemu wolno było coś jej rozkazać.
- Proszę bardzo – rzekł Trurl – ale to musi być na *n*.
 - Na *n*? – rzekł Klapaucjusz. – Dobrze. Niech robi naukę.

Maszyna zawarczała i po chwili plac przed domostwem Trurla wypełnił się tłumem naukowców. Wodzili się za łby, pisali w grubych księgach, inni porywali te księgi i darli je na strzępy, w dali widać było płonące stosy, na których skwierczeli męczennicy nauki, tu i ówdzie coś huknęło, powstawały jakieś dziwne dymy w kształcie grzybów, cały tłum gadał równocześnie, tak że słowa nie można było zrozumieć, od czasu do czasu układając [memoriały](#), apele i inne dokumenty, w odosobnieniu zaś, pod nogami wrzeszczących, siedziało kilku samotnych starców i bez przerwy maczkiem pisało na kawałkach podartego papieru.

– No co, może złe?! – zawołał z dumą Trurl. – Wykapana nauka, sam przyznasz!

Ale Klapaucjusz nie był zadowolony.

– Co, ten tłum to ma być nauka? Nauka to coś całkiem innego!

– Wiec proszę, powiedz, co, a maszyna zaraz to zrobi! – obruszył się Trurl. Ale Klapaucjusz nie wiedział, co powiedzieć, więc oświadczył, że postawi maszynie jeszcze dwa inne zadania, a jeśli je ona rozwiąże, uzna, że jest taka, jak ma być. Trurl przystał na to i Klapaucjusz rozkazał, aby zrobiła nice.

– Nice! – wykrzyknął Trurl. – Słyszał kto coś takiego, co to są nice?

– Ależ jak to, druga strona wszystkiego – odparł Klapaucjusz spokojnie. – Nicować, przewracać na podszewkę, nie słyszałeś o tym? No, no, nie udawaj! Hej, maszyno, bierz się do roboty!

Maszyna jednak działała już od dobrej chwili. Zrobiła najpierw antyprotony, potem antyelektrony, antyneutrino, antyneutrony, i tak długo pracowała nie ustając, aż natworzyła bez liku antymaterii, z której zaczął się z wolna, podobny do dziwnie błyszczącej chmury w niebie, formować antyświat.

– Hm – rzekł bardzo niezadowolony Klapaucjusz – to mają być nice? Powiedzmy, że tak... Dajmy na to, dla świętego spokoju... Ale oto

trzeci rozkaz: Maszyno! Masz zrobić Nic!

Maszyna przez dłuższy czas w ogóle się nie ruszała. Klapaucjusz ją zacierał z zadowolenia ręce, Trurl zaś rzekł:

- O co ci chodzi? Kazałeś jej nic nie robić, więc nic nie robi!
- Nieprawda. Kazałem jej zrobić Nic, a to co innego.
- Też coś! Zrobić Nic, a nie zrobić nic, znaczy jedno i to samo.
- Skądże! Miała zrobić Nic, a tymczasem nie zrobiła nic, więc wygrałem. Nic bowiem, mój ty przemądrzały kolego, to nie takie sobie zwyczajne nic, produkt lenistwa i niedziałania, lecz czynna i aktywna Nicość, to jest doskonały, jedyny, wszechobecny i najwyższy Niebyt we własnej nieobecnej osobie!!

– Zawracasz głowę maszynie! – krzyknął Trurl, lecz naraz rozległ się jej [spiżowy](#) głos:

- Przestańcie się kłócić w takiej chwili! Wiem, co to Niebyt, Nicość, czyli Nic, ponieważ te rzeczy należą do klucza litery *n*, jako Nieistnienie. Lepiej po raz ostatni przyjrzyjcie się światu, bo wnet go nie będzie...

Słowa zamarty na ustach [rozjuszonym](#) konstruktorom. Maszyna w samej rzeczy robiła Nic, a to w ten sposób, że kolejno usuwała ze świata rozmaite rzeczy, które przestawały istnieć, jakby ich w ogóle nigdy nie było. Usunęła już natągwie, nupajki, nurkownice, nędzy, nałuszki, niedostópki i nędasy. Chwilami wydawało się, że zamiast redukować, zmniejszać, wyrzucać, usuwać, unicestwiać i odejmować

- powiększa i dodaje, ponieważ zlikwidowała po kolei niesmak, niepospolitość, niewiarę, niedosyt, nienasycenie i niemoc. Lecz potem znowu zaczęło się robić wokół patrzących rzadziej.
- Ojej! – rzekł Trurl. – Żeby coś z tego złego tylko nie wynikło...
- E, co tam – rzekł Klapaucjusz. – Przecież widzisz, że ona nie robi wcale Nicości Generalnej, a jedynie Nieobecność wszystkich rzeczy na *n*; nic się nie stanie, bo też ta twoja maszyna całkiem do niczego!

– Tak ci się tylko wydaje – odparła maszyna. – Zaczęłam, istotnie, od wszystkiego co na n , bo było mi to bardziej familiarne, ale co innego zrobić jakąś rzecz, a co innego usunąć ją. Usuwać mogę wszystko, z tej prostej przyczyny, że umiem robić wszyściuteńko, ale to wszyściuteńko na n , a więc Niebyt jest dla mnie fraszką. Zaraz was nie będzie ani niczego, więc proszę cię, Klapaucjuszu, abyś powiedział jeszcze prędko, że jestem prawdziwie uniwersalna i wykonuję rozkazy, jak się należy, bo będzie za późno.

– Ależ to... – zaczął przestraszony Klapaucjusz i w tej chwili zauważył, że istotnie już nie tylko na n nikną różne rzeczy: przestały ich bowiem otaczać kambuzele, ściśnięta, wytrzopki, gryzmaki, rymundy, trzepce i pćmy.

– Stój! Stój! Cofam to, co powiedziałem! Przestań! Nie rób Niebytu! – wrzeszczał na całe gardło Klapaucjusz, ale zanim maszyna się zatrzymała, znikły jeszcze graszaki, plukwy, filidrony i zamry. Wtedy dopiero maszyna znieruchomiła. Świat wyglądał wręcz przeraźliwie. Zwłaszcza ucierpiało niebo: widać było na nim ledwo pojedyncze punkciki gwiazd; ani śladu prześlicznych gryzmaków i gwajdolnic, które tak dotąd upiększały nieboskłon!

– Wielkie nieba! – zakrzyknął Klapaucjusz. – A gdzie są kambuzele? Gdzie moje murkwie ulubione? Gdzie pćmy łagodne?!

– Nie ma ich i nigdy już nie będzie – odparła spokojnie maszyna. – Wykonałam, a raczej zaczęłam wykonywać to tylko, coś mi kazał...

– Kazałem ci zrobić Nicość, a ty... ty...

– Klapaucjuszu, albo jesteś głupcem, albo głupca udajesz – rzekła maszyna. – Gdybym zrobiła Nicość naraz, za jednym zamachem, przestałoby istnieć wszystko, więc nie tylko Trurl i niebo, i Kosmos, i ty, ale nawet ja. Więc kto właściwie i komu mógłby wtedy powiedzieć, że rozkaz został wykonany i że jestem sprawną maszyną? A gdyby nikt tego nikomu nie powiedział, w jaki sposób ja, której by

także już nie było, mogłabym otrzymać należną mi satysfakcję?

– Niech ci będzie, nie mówmy już o tym – rzekł Klapaucjusz. – Już niczego od ciebie nie chcę, śliczna maszyno, tylko proszę zrób murkwie, bo bez nich życie mi niemiłe...

– Nie umiem tego, ponieważ są na *m* – rzekła maszyna. – Owszem, mogę na powrót zrobić niesmak, nienasycenie, niewiedzę, nienawiść, niemoc, nietrwałość, niepokój i niewiarę, ale na inne litery proszę się po mnie niczego nie spodziewać.

– Ale ja chcę, żeby były murkwie! – ryknął Klapaucjusz.

– Murkwi nie będzie – rzekła maszyna. – Popatrz, proszę, na świat, jaki jest cały pełen olbrzymich czarnych dziur, pełen Nicości, która wypełnia bezdenne otchłanie między gwiazdami, jak wszystko dokoła stało się nią podszyte, jak czyha nad każdym skrawkiem istnienia. To twoje dzieło, mój zawistniku! Nie sądzę, żeby następne pokolenia miały cię za to błogosławić...

– Może się nie dowiedzą... Może nie zauważą... – wyjąkał poblady Klapaucjusz, patrząc z niewiarą w pustkę czarnego nieba i nie śmiąc nawet w oczy spojrzeć swemu koledze. Pozostawiwszy go obok maszyny, która umiała wszystko na *n*, wrócił chyłkiem do domu – świat zaś po dziś dzień pozostał już podziurawiony Nicością – tak jak go w toku nakazanej likwidacji zatrzymał Klapaucjusz. A ponieważ nie udało się zbudować maszyny na żadną inną literę, trzeba się obawiać, że nie będzie już nigdy takich wspaniałych zjawisk jak pćmy i murkwie – po wieki wieków.

Źródło: *Jak ocalał świat*, [w:] Stanisław Lem, *Cyberiada*, Kraków 1978, s. 155–160.

Ćwiczenie 1

Przypomnij sobie, jakie informacje zawierają hasła w słowniku języka polskiego.

Następnie, wykorzystując wyobraźnię, wyjaśnij, czym są wymienione zjawiska. Stwórz definicje, które mogłyby się znaleźć w słowniku języka polskiego.

hasło	definicja
pćma	
mrukwia	
gryzmak	
gwajdolnica	

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Ćwiczenie 2

Kim jest narrator w cyklu opowiadań *Cyberiada*? Opisz tę postać w kilku zdaniach.

Poprzyj swoją wypowiedź przykładami z tekstu.



Pamiętaj!

- Aby napisać **ramowy plan wydarzeń** opowiadania, należy każde ważne wydarzenie zapisać w formie krótkiego punktu. Może on mieć formę równoważnika zdania lub zdania. Trzeba jednak pamiętać, aby forma była w całym planie jednolita.
- Aby napisać **szczegółowy plan wydarzeń**, należy każdy z **punktów planu ramowego** rozwinąć w kilku podpunktach.

Źródło: a. nn., domena publiczna.

Ćwiczenie 3

Stwórz szczegółowy plan wydarzeń przeczytanego opowiadania Stanisława Lema.

1. Skonstruowanie niezwykłej maszyny przez Trurla.

a) .

2. Zaproszenie wystosowane przez Trurla do zaprzyjaźnionego konstruktora.

a) ,

b) ,

c) .

3. Rozkaz wykonania Nic.

a) ,

b) ,

c) .

4) Zatrzymanie maszyny.

a) ,

b) ,

c) .

strofowanie Klapaucjusza przez maszynę

poddanie maszyny testom próbnym przez wynalazcę

precyzyjne działanie maszyny i niezadowolenie Klapaucjusza

kłótnia wynalazców

prośba o przywrócenie murkwi

przestрах konstruktorów wywołany spustoszeniem zachodzącym w świecie

przywrócenie do istnienia rzeczy na literę *n*

prezentacja "urządzenia" do tworzenia wszystkiego na literę *n*

powolne tworzenie Niebytu przez maszynę

polecenia wydawane maszynie przez Klapaucjusza

Ćwiczenie 4

Wyjaśnij, jak to się stało, że świat po dziś dzień jest podziurawiony Nicością.

Ćwiczenie 5

Ustal, kiedy toczy się akcja utworu. Uzasadnij swoją odpowiedź.

Ćwiczenie 6

Sporządź trzy krótkie notatki na temat bohaterów utworu do „Encyklopedii konstruktorów i ich wynalazków”. Ułóż je w porządku alfabetycznym.

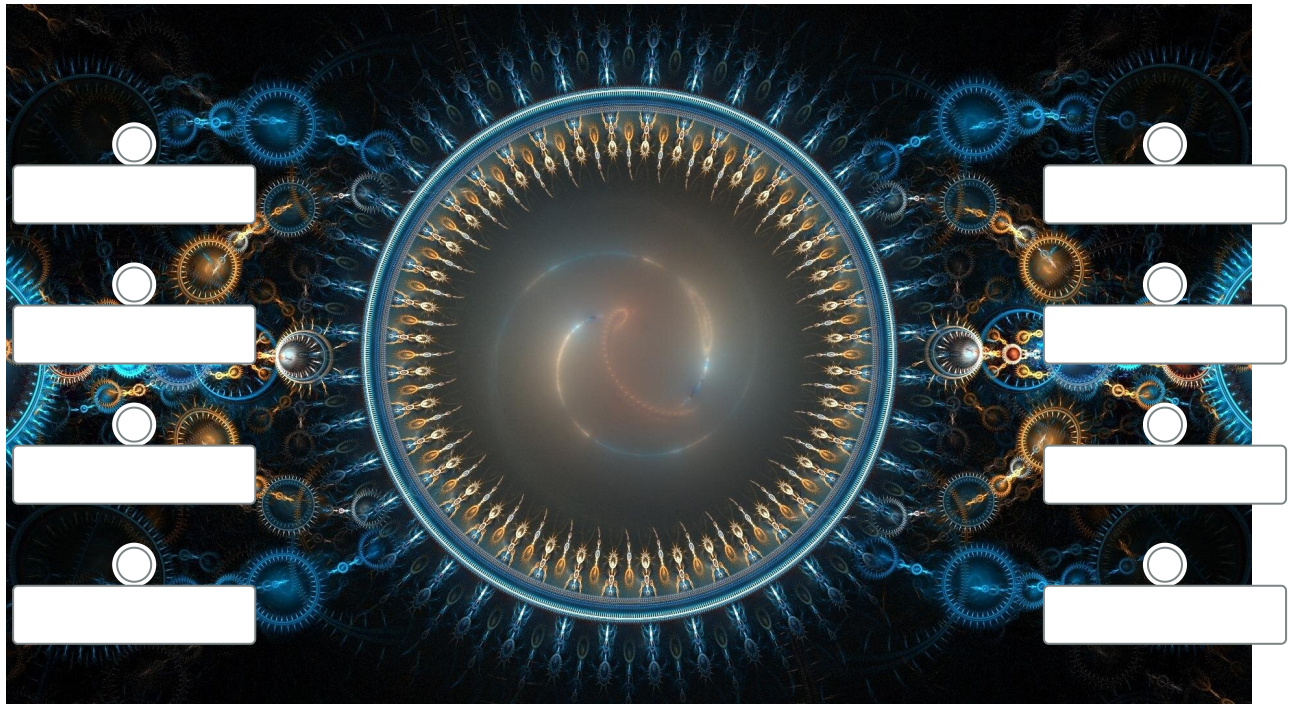
Ćwiczenie 7

Odpowiedz na pytania:

- Co stworzyła maszyna na prośbę Trurla, a co na prośbę Klapaucjusza?
- Czego nie chciała zrobić? Wyjaśnij dlaczego.

Polecenie 2

Wpisz w pola na ilustracji własne propozycje życzeń, o które chciałbyś poprosić maszynę Trurla. Uzasadnij swoje wybory.



Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Polecenie 3

Znajdź w tekście fragment, w którym opisano, jak wygląda nauka zrobiona przez maszynę. Zapisz, jak wyglądałaby nauka zrobiona przez ciebie.

Ćwiczenie 8

Odpowiedz na pytania:

- W jaką pułapkę wpadł Klapaucjusz, prosząc maszynę, by zrobiła Nic?
- Jakich spustoszeń dokonała maszyna przez nieprzemyślany rozkaz Klapaucjusza?
- Jakie wady Klapaucjusza doprowadziły do katastrofy?

Polecenie 4

Jakie przesłanie zawiera opowiadanie Lema? Uzasadnij swoje zdanie.